

Dyskusja, dnia 5 marca 2009 Galeria Krytyków „Pokaz” temat przewodni: sztuka krajobrazu w mieście
Uczestnicy spotkania: Anna Długozima, Krzysztof Herman, Jan Rylke, Jan Stanisław Wojciechowski

Krzysztof Herman: Wyjaśnienia wymaga kwestia rozróżnienia dwóch terminów, a mianowicie „sztuka krajobrazu” i „sztuka w krajobrazie”. Po przeczytaniu tekstów na dzisiejsze spotkanie doszedłem do wniosku, że każdy z uczestników spotkań w ramach tego grantu rozumie te pojęcia inaczej. Z tekstu Ani, na przykład wynika, że „sztuka krajobrazu” i „sztuka w krajobrazie” to dwie równoległe i tak samo pojemne rzeczy. Dla mnie jest zasadnicza różnica. Sztuka krajobrazu jest podzbiorem sztuki w krajobrazie. Ja rozumiem sztukę krajobrazu jako sztukę odnoszącą się do krajobrazu, używającą form krajobrazowych, zieleni, form ogrodowych, wykorzystującą ziemię, tak jak w pracach land artu, w bezpośredniej styczności z krajobrazem rozumianym, tak jak napisałem w tekście, jako krajobraz otwarty, pozamiejski. Sztuka krajobrazu w mieście musi nawiązywać do krajobrazu pozamiejskiego i jest podzbiorem sztuki w krajobrazie miasta. I tu sztuką może być wszystko.

Anna Długozima: W tym momencie dochodzimy do jeszcze jednego (może kluczowego?) pojęcia, które także wymaga wyjaśnienia, zdefiniowania, określenia granic. Z tego, co mówi Krzyś wynika, że krajobrazem są tylko otwarte, niezagospodarowane, nieurbanizowane, rolnicze przestrzenie, jest nim tylko zieleń. A w moim mniemaniu krajobraz to cała przestrzeń, w której egzystujemy, w którą wpisany jest człowiek. W tym kontekście wszystko może być krajobrazem. Jeśli krajobraz będziemy definiować w duchu idei Christiana Norberga – Schulza, jako przestrzeń między niebem a ziemią, w której trwa człowiek to sztuką także będzie wszystko, każda forma aktywności, modyfikacji, ulepszenia, upiększenia rzeczywistości.

Krzysztof Herman: Według Ciebie nie ma różnicy między pojęciem „sztuka krajobrazu” i „sztuka w krajobrazie”? Są to równoznaczne terminy?

Jan Rylke: To, co Krzysztof zdefiniował jako sztukę krajobrazu to w zasadzie jest sztuka ogrodowa. Sztuka w krajobrazie to wytwory artystyczne zlokalizowane w krajobrazie, czyli architektura, rzeźba, pomniki w mieście, graffiti jako malarstwo. Natomiast sztuka krajobrazu to w zasadzie sztuka robiona z krajobrazu. Może to być sztuka ogrodowa, ale mogą tu znaleźć się także realizacje przestrzenne, które są specjalnie adresowane do krajobrazu.

Krzysztof Herman: Albo to jest sztuka, która mówi o krajobrazie, nawiązuje do krajobrazu. Albo jest to sztuka, która wykorzystuje elementy krajobrazu. Ale już tu Pan Profesor powiedział, że na przykład sztuka ulicy (street art) nie jest sztuką krajobrazu, a sztuką w krajobrazie?

Anna Długozima: Teraz nam to jakoś klaruje sytuację. Zaczynają się nakreślać granice tych dwóch pojęć.

Jan Stanisław Wojciechowski: Sztuka krajobrazu konotuje krajobraz jako przestrzeń. Krajobraz miasta to pojęcie metaforyczne, inne piętro. Sztuka krajobrazu to otwarta przestrzeń, nie koniecznie

z elementami zieleni. Może nie warto bawić się słowami, lepiej użyć dwóch, by mieć ostrzejsze rozróżnienie, aby granice były czytelne?

Krzysztof Herman: Artyści, którzy nie są architektami krajobrazu, nie są wyczuleni na słowo „krajobraz”. Używają tego pojęcia wobec swojej sztuki nazywając ją sztuką krajobrazu w odniesieniu do krajobrazu otwartego, bardziej naturalnego, pozamiejskiego.

Jan Stanisław Wojciechowski: Pojęcie krajobrazu miejskiego otwiera kłapkę z pojęciem sztuki publicznej, które to jest terminem stosunkowo dobrze rozpoznany: z literaturą, historią myślenia na ten temat. A zatem czy sztuka w krajobrazie miasta jest dzisiaj tym, co się kojarzy ze sztuką publiczną? Czy stanowi jeszcze coś innego?

Jan Rylke: Nazwa sztuka krajobrazu jest nową nazwą. W odniesieniu do XIX wieku sztuka krajobrazu obejmowała w mieście, generalnie można powiedzieć, urbanistykę, sztukę ogrodową, inne realizacje publiczne, takie jak parki, ogrody, skwery, ale też elewacje, czyli to, co tworzy krajobraz miasta. Natomiast w XX wieku urbanistyka stała się pojęciem bardziej technicznym, zatraciła swoje pierwotne znaczenie, dlatego też zaczęto mówić o krajobrazie miasta jako o tej części urbanistyki, która ma charakter bardziej widokowy, estetyczny niż techniczny.

Krzysztof Herman: Bardzo popularne są teorie mówiące o ekologii miasta, patrzenia na miasto jako żywy organizm.

Jan Stanisław Wojciechowski: Pojęcie krajobrazu miasta odsyła nas bardziej do ekologii i takiego myślenia. Między sztuką w krajobrazie miasta a sztuką publiczną nie ma dużej różnicy. Użycie jednego lub drugiego pojęcia zależy od intencji. Ci, którzy używają określenia „sztuka w krajobrazie miasta” myślą bardziej ekologicznie, nawiązują do pewnej tradycji, kiedy to się jeszcze tak nie stechnicyzowało, a ci, którzy mówią „sztuka publiczna” bardziej odsyłają nas do pewnych nowych realizacji, do sytuacji społecznej, do socjologii, do działań politycznych i społecznych.

Jan Rylke: Konkludując, sztuka publiczna mieści się w sztuce krajobrazu a sztuka krajobrazu może być pojęciem szerszym.

Krzysztof Herman: Sztuka publiczna w rozumieniu architekta krajobrazu wiąże się z elementem publicznym, z przestrzenią publiczną. A przestrzeni publicznych tak na dobrą sprawę mamy w mieście mało i coraz mniej. W dobie ogrodzonych osiedli przestrzeń publiczna jest marginalizowana. W związku z tą tendencją sztuka krajobrazu może pojawiać się w przestrzeniach prywatnych, na przykład w galeriach handlowych, kompleksach biurowych, które są przestrzenią należącą do kogoś, np. przestrzenią prywatną jakiejś korporacji.

Jan Stanisław Wojciechowski: Czyli sztuka w krajobrazie miasta jest pojęciem szerszym? Sztuka publiczna ma intencję, idzie za nią jakaś ideologia. Ideologia przełamywania zamkniętych obszarów miejskich, wprowadzania elementu społecznego, współudziału i obywatelskości.

Krzysztof Herman: Trzeba by skonfrontować te pojęcia, o których mówimy tj. „sztuka krajobrazu” i „sztuka w krajobrazie” z pojęciami, które pojawiły się w XX wieku: sztuka ziemi – land art, ecovention, earth art, landscape art.

Jan Rylke: Na stronie earth art Andy Goldsworthy przytacza definicję, w której znajdują się: performance, sztuki procesualne jako pewien dział o podobnym charakterze.

Anna Długozima: A zatem za jedno z zadań tego grantu możemy uznać usystematyzowanie materiału związanego ze sztuką krajobrazu i sztuką w krajobrazie: wskazać podobieństwa i różnice, przedstawić historyczne konteksty.

Jan Stanisław Wojciechowski: Uporządkować w tym sensie, że wykazać świadomość, iż pojęcia pojawiały się w jakimś czasie, że idą za nimi jacyś artyści, realizacje. Z tym porządkowaniem materiału związanego z niniejszym grantem wiąże się rzetelne przetłumaczenie.

Jan Rylke: Sztuka w krajobrazie to działania ukierunkowane na aktywizację krajobrazu, za przykład mogą posłużyć działania Żuka – Piwковского nad Wisłą.

Jan Stanisław Wojciechowski: Wszystko zależy od intencji czy ktoś chce użyć krajobraz jako tło, statycznie, czy też chce go zaktywizować, uruchamiać jakieś publiczne działania.

Jan Rylke: Przecież istnieje sztuka adresowana zarówno do galerii, jak i sztuka adresowana do krajobrazu.

Jan Stanisław Wojciechowski: Ta dyskusja doprowadza nas do jeszcze jednego ważnego pytania o przedmiot badań w ramach grantu. A mianowicie: czy zajmujemy się sztukami wizualnymi, czy różnymi dziedzinami twórczości artystycznej: muzycznej, filmowej, teatralnej (są przecież projekcje plenerowe, spektakle i teatry uliczne)? Czy zajmujemy się sztuką wysoką czy mamy także na uwadze popkulturę? W przestrzeń miejską wpisują się jarmarki, festyny, koncerty. Czy koncentrujemy się także na tych formach działań? Ja rozumiem, że nie.

Jan Rylke: Dalsza część tematu grantu brzmi: ... na tle przemian sztuki XX i XXI wieku. Czyli proponuję, aby zająć się tymi elementami sztuki, które są charakterystyczne dla tego przełomu.

Krzysztof Herman: Ten sam problem, zapytanie pojawi się w odniesieniu do reklam i billboardów. Z jednej strony jest to pewnego rodzaju sztuka wizualna, przecież niektóre billboardy są wykorzystywane przez artystów.

Jan Rylke: Projekt badawczy był adresowany do sekcji projektów badawczych MNiSW: architektura i wzornictwo, czyli nie jest w sekcji ogólnej: nauki o sztuce, ale jest umiejscowiony w dziale sztuk wizualnych. A zatem z pola naszych badań możemy wyeliminować sztuki muzyczne i teatralne. Oczywiście mówiąc o nich, ale nie analizując specjalnie. Musimy ogarnąć, co się dzieje w sztuce a potem zająć się działkami, w których jesteśmy kompetentni. Określimy, zatem pola naszych zainteresowań w ramach tego grantu.

Jan Stanisław Wojciechowski: Mnie interesuje proces formułowania tego obszaru, droga, którą trzeba przebyć żeby wyłonił się jakiś konstrukt, porządek badawczy, procedura.

Anna Długozima: Zależałoby mi na uporządkowaniu pojęć: krajobraz, przestrzeń, sztuka, a także tych terminów, które weszły do obiegu w XX wieku: land art, earth art, ecovention, landscape art, parkour, placemaking, osvajanie przestrzeni. Ważnym wydaje się odkrycie korelacji, zależności a także rozbieżności między tymi sformułowaniami. Ponadto, w ramach tego grantu powinniśmy położyć akcent na dwa oblicza krajobrazu: z jednej strony krajobraz jako tło, z drugiej zaś jako aktywny uczestnik sztuki, jej dziania się. Ponieważ nie były przeprowadzane jeszcze takie kompleksowe badania sztuki krajobrazu i sztuki w krajobrazie według mnie ważne jest także zbadanie kondycji tej sztuki przełomu wieków. Czy ciągle trwa walka między globalizacją a tożsamością miejsca, duchem miejsca a duchem czasu, widowiskowością, przepychem i prostotą?

Krzysztof Herman: Mnie dodatkowo interesuje moment przejścia, poszerzenia się pola, które głównie wynikało z rzeźby. Land art, earth art były głównie kontynuacją przemian w rzeźbie i w moim pojmowaniu sztuka krajobrazu ma głównie rodowód rzeźbiarski. Rzeźba stawiała się coraz bardziej ziemna, zielona, krajobrazowa. Zaczęła coraz częściej nawiązywać do ogrodu i zaczął się tworzyć styl nawiązań i to mnie właśnie interesuje. Ze względu na moją pracę doktorską interesują mnie aspekty tymczasowości. Sztuka pojawia się efemerycznie, ale jest utrwalana za pomocą nowych mediów: fotografii, filmu. Rzeczy, które pojawiły się na sekundę mogły zaistnieć w świadomości ludzi, stać się ikonami przez to, że zostały utrwalone na filmie, zdjęciu i są obecne w Internecie. Ten obszar zainteresowania nazwałbym przeskokami pomiędzy sztuką rzeczywistą a wirtualną.

Jan Stanisław Wojciechowski: W kręgu moich zainteresowań byłby także krajobraz sakralny. Miejsca, realizacje sztuki w krajobrazie miasta, które ukazują klimaty, napięcia pomiędzy tym, co realne a historyczne, nierealne i transcendentne. Wyodrębniłbym przestrzenie związane z kościołami, tablicami upamiętniającymi martyrologię.

Anna Długozima: Mnie również interesuje sakralny wymiar krajobrazu. W przestrzeń zawsze wpisany był pierwiastek sacrum. Na skutek funkcjonalizmu został on przykryty. Pojawia się pytanie: czy można go zidentyfikować? Czy katalog miejsc, w których mamy do czynienia z teofanią (objawieniem sacrum wg Mircei Eliadego) jest constans, czy uległ na przełomie interesujących nas wieków modyfikacjom? Jaką rolę przypisuje się cmentarzom?

Jan Rylke: Ja powiem, co mnie nie interesuje. Nie interesuje mnie sztuka krajobrazu i sztuka w krajobrazie, która jest działaniem konwencjonalnym, tzn. klastyczna dekoracja architektoniczna. Raczej będzie mnie interesować autentyczna działalność artystyczna jako pewnego rodzaju forma ekspresji indywidualnej, niekonwencjonalnej. Realizacje z serca, odruchu sprzeciwu. Ważne jest odróżnienie sztuki od nie – sztuki, bo przecież wszystko ma jakiś kształt estetyczny i posługiwanie się

pojęciem, że to jest sztuka a to nie jest sztuka jest zawsze jakimś wyborem granicy. Więc ja bym tę granicę postawił wyżej.

Jan Stanisław Wojciechowski: Nie powiesz mi, że będziesz się zajmował graffiti?

Jan Rylke: Graffiti też ostatnio zrobiło się w miarę konwencjonalne, ale na pewno graffiti interesuje mnie bardziej niż dekoracje architektoniczne typu kolumnady. Na przykład interesowałbym się ścianą Wyścigów i Dominikanów.

W ten sposób zaczyna nam się zarysowywać temat naszego kolejnego spotkania.

Anna Długozima: Niech każdy może scharakteryzuje swój obszar zainteresowań?

Jan Stanisław Wojciechowski: Proponuję, aby na następne spotkanie opracować wątek definicyjny, przedstawić własne zainteresowania oraz stan badań związany ze sztuką krajobrazu i sztuką w krajobrazie.

Jan Rylke: Porzuciłbym miasto. Może zrobimy strukturę definicji, określimy zakres i znajdziemy w nim to, co nas interesuje. Zobaczmy, czy te pola pokryją się nam.

Anna Długozima: Czy mamy się precyzować przestrzennie? Definiować zakres przestrzenny naszych zainteresowań? Czy raczej mamy się odnosić w naszych dywagacjach do całego świata i tendencji, które w nim się dzieją? Czy też próbujemy się zawężyć na przykład do myśli europejskiej bądź do tego, co się dzieje w Polsce?

Jan Rylke: Polską zajmiemy się później. Jeśli odnosimy się do definicji wypracowanych gdzie indziej to musimy je określić, przetłumaczyć.

Krzysztof Herman: Ciężko nam będzie się odnosić do kultury spoza kręgu kulturowego europejskiego i angloamerykańskiego. Ja sam nie czuję się kompetentny, aby rozmawiać o chociażby afrykańskiej sztuce krajobrazu czy sztuce w krajobrazie.

Jan Stanisław Wojciechowski: Postuluję by budować bibliografię. Nie ma innego sposobu jak budować światopogląd w oparciu o istniejące książki, materiały na temat naszego projektu badawczego. Opracujemy stan badań.

Jan Rylke: Ponadto, niech każdy opracuje słownik terminologiczny sztuki krajobrazu i sztuki w krajobrazie.